



Na Rozstajach

Nr 02 (256) Luty 2013 r.

Rok Duszpasterski 2012 / 2013 - „Rok wiary”



Panie,
przymnóż
nam
wiary

*Posypmy głowy popiołem
– Uderzmy przed Panem czołem.
Zapustne śmiechy na stronę
– Cierniową wijmy koronę.
Posypmy głowy popiołem
– Grzmi niebo głosem surowym.
„Pokutę czyńcie za grzechy
– Na stronę teraz uciechy”.
Posypmy głowy popiołem
– Z Chrystusem nieśmy krzyż społem.
Abyśmy z nim zmartwychwstali
– i hymn Mu chwały śpiewali.*

(z pieśni)



Grafika: Piotr Dembski

W numerze m. in.:

**Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Kwiatki bł. Jana Pawła II * Czy wiem w co wierzę *
Bądźmy pochodniami * Śpiewajmy Panu Bogu * Sokółka miejsce cudu Eucharystycznego w Polsce
* Poczytaj mi tato * Zgadywanki dla dzieci * Przypadek czy Opatrzność Boża? * Humor
* Z życia parafii**



13.01.2013 w Kościele pw.NMP Królowej Różańca Świętego na Przymorzu scholka parafii Opatrzności Bożej na Zaspie uczestniczyła w śpiewaniu kolędowaniu, gdzie wystąpiła wraz ze scholkami z „Okrągłaka” na Przymorzu i z kościoła pw. Matki Bożej Fatimskiej na Żabiance Na zakończenie zaproszeni zostaliśmy na wspólną „Agape”.



Scholka występuje w składzie:

Zofia Andrzejczyk,
Oliwia Chruszczewska,
Kamila Ćwikałowska,
Weronika Janiszek,
Marta Kozikowska,
Kinga Krefft,
Monika Krefft,
Barbara Michalska,
Wiktoria Modrzejewska,
Kinga Nowak,
Maja Olszewska,
Magda Sak,
Patrycja Samplawska,
Aleksandra Szarmach;
pod kierunkiem :

Anny Giedziewicz przy współpracy
Natalii Rychlińskiej i Agnieszki
Andrzejczyk.

Ponadto; pomocą i doświadczeniem
służą: - Karolina Sobczyńska oraz
członkowie zespołu Elohim -
Natalia Urbańska, Joanna Pałdyna
i Krystian Baranowski.

Opiekunem duchowym scholi jest
ks. Andrzej Nowak

Tekst i zdjęcia Katarzyna Kreft

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

IV niedziela w Roku kościelnym – 3.02.2012 r.

Lk 4, 21-30 JEZUS ODRZUCONY W NAZARECIE

Czasem zastanawiamy się co decyduje o tym, że kazanie jednego księdza nam się podoba, a drugiego nie? Innym razem zastanawiamy się, który lekarz jest lepszy ten czy inny. Co decyduje o takim widzeniu rzeczywistości? Otóż decyduje tu własne przekonanie i pozytywne nastawienie. Nawet najgorsze kazanie uznamy za świetne, gdy tylko będziemy chcieli w nim znaleźć coś dobrego, coś pożytecznego, coś interesującego. Podobnie i z lekarzem. Jednego uznamy za złego, bo jest jakiś szorstki i nieprzyjemny, chociaż specjalista, być może świetny, drugiego, bo miły i kulturalny uznamy za dobrego, chociaż będzie zasadniczo zwyczajnym lekarzem. To nasze wewnętrzne nastawienie decyduje o odbiorze człowieka. Jeżeli ktoś jest źle nastawiony do tego czy innego księdza, to z trudnością wysłucha jego kazania, a co więcej, z trudnością wysiedzi na Mszy św. przez niego odprawianej. Podobnie było z Jezusem w Nazarecie. To wewnętrzne nastawienie mieszkańców Nazaretu zadecydowało o tym, że słowa Pana Jezusa odbiły się od nich jak przysłowiowy groch od ściany. Czy tak jest również w naszym życiu?

V niedziela w Roku kościelnym – 10.02.2012 r.

Lk 5, 1-11 POSZLI ZA JEZUSEM

W filmie animowanym ukazującym dzieje Pana Jezusa pt. „Spotkania z Jezusem”, jest taka scena, gdy Jezus wchodzi do łodzi i mówi do Piotra: *Wy płyn na głębie i zarzuć sieci*. Na co Piotr odpowiada podobnie jak w dzisiejszej Ewangelii: *Jest południe, ryby ukryły się, śpią, nie ma sensu...* Ale Jezus nastaje i Piotr niezadowolony zarzuca sieci i mówi: „*W samo południe... będziemy tak czekać godzinami*”. Nagle woła go Andrzej i mówi „*Bracie patrz...*” Piotr wstaje i mówi: „*Co..? Niemożliwe!?*” – Ten fragment filmu jakby pozwala w nowy sposób spojrzeć na owy fragment Ewangelii. Upamiętnia nam, że Piotr był specjalistą w swoim fachu, a Jezusa uważał za nauczyciela, który pewnie dobrze i ciekawie głosił Słowo Boże, ale na łowieniu ryb się nie znał. Tymczasem stało się odwrotnie! Myślę, że wielu wiernych w podobny sposób patrzy na księży. Ksiądz tam może o Ewangelii mówić, ale w innych dziedzinach niech raczej siedzi cicho. Stąd wiele razy słyszymy dość ironiczne wypowiedzi o wypowiedziach księży na różne tematy. Ale gdy z wiarą przyjmujemy słowa Pana Jezusa naprawdę mogą nas zadziwić, jak Piotra dzisiaj. Wystarczy zaufać!

I niedziela Wielkiego Postu – 17.02.2012 r.

Lk 4, 1-13 KUSZENIE PANA JEZUS NA PUSTYNI

Kuszenie Pana Jezusa na pustyni to jeden z najbardziej pociągających fragmentów Ewangelii i jak najbardziej wskazującym całą strukturę kuszenia człowieka. Chrystus udaje się na pustynię i trwa w poście przez czterdzieści dni i nocy. Człowiek może wiele wytrzymać i wiele przejść, ale przychodzi dzień słabości! To te słowa, o których mówi Ewangelia „*I poczuł głód...*”. To ta chwila słabości i jak czytamy wówczas przystąpił do Niego kusiciel. Szatan wie, że nie ma szans, gdy człowiek jest silny Bogiem, ale wie również że nadchodzi ten dzień, gdy człowiek „*poczuj głód*”, to znaczy robi się wyjątkowo podatny na pokusę, by jej ulec i wówczas słyszy słowa „*zamień ten kamień w chleb...*”. Pokusa jest dokładnie wybrana i wymierzona w najsłabsze i najsłabsze miejsce człowieka, jak mówiono w starożytności „*W piętę Achillesa*”. I trzeba mieć świadomość, że każdy z nas ma takie nieosłonięte, miejsce w które szatan uderzy, gdy nadejdzie dzień słabości. Miejsce takie to słabość do alkoholu, do używek, do seksu, do kradzieży, do kłamstwa, jednym słowem do grzechów, które popełniamy, gdy nie troszczymy się o zakrycie tego miejsca stosując środki przeciwdziałające tym słabościom, jak Jezus użył postu, by osłabić w sobie głód i gdy on przyszedł, już był „*zahartowany*” i oparł się jemu. To wielka nauka dla każdego z nas, na czas Wielkiego Postu.

II niedziela Wielkiego Postu – 24.02.2012 r.

Lk 9, 28b-36 PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

Przemienienie Pańskie to jeden z najbardziej znanych fragmentów Ewangelii, który człowiek może nieustannie kontemplować. Jedną z zagadek, które tu znajdujemy jest Przemienienie Pana Jezusa, którego świadkami byli Jan, Jakub i Piotr. Ta scena Przemienienia poprzedzona jest krótką notatką, o tym, że Jezus poszedł na Górę, aby się modlić i wówczas jak czytamy wszystko się zaczęło. „*Gdy się modlił wygala Jego twarzy odmienił się...*”. Istotą Przemiany Jezusa jest MODLITWA. Podobny obraz widzimy jeszcze w Starym Testamencie, gdy Mojżesz wychodzi z Namiotu Spotkania a jego twarz jaśniała w wyniku Spotkania z Bogiem. Stąd być może propozycja Piotra, by postawić trzy namioty. Namioty to nic innego jak miejsce spotkania z Bogiem. Trochę wątpliwości rodzi się, gdy czytamy komentarz Ewangelisty do słów Piotra – nie wiedział bowiem co mówi – jednak różne wymawiane słowa, które uważamy za *nie na miejscu* lub niefortunne – okazują się paradoksalnie wskazujące sedno sprawy. Bo czyż nie jest to zachęta dla nas, byśmy jak Mojżesz i teraz Jezus stawiali namiot Spotkania z Bogiem i na modlitwie byśmy się przemieniali. Modlitwa będzie tym co w istocie decyduje o przemianie człowieka, dlatego w Wielkim Poście pomyślmy o ożywieniu modlitwy.

Rozważania na niedziele opracował ks. **Andrzej Nowak**

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Przedstawiamy fragmenty książki
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”
autorstwa Janusza Poniewierskiego

Księdza docenta Karola Wojtyłę poznałem jako student I roku filozofii KUL – wspomina Jerzy Gałkowski. – Dopiero od paru lat wykładał na naszej uczelni, a już należał do najbardziej popularnych profesorów. W największej sali na jego wykładach był zawsze tłok. Siedzieliśmy na oknach, na podłodze, staliśmy pod ścianami. Wśród słuchaczy byli często również studenci innych wydziałów. Pamiętam słowa kolegi, księdza, że słucha pilnie (i nadprogramowo) tych wykładów, bo to jest najlepszy materiał do kazań. Wojtyła był znakomitym wykładowcą. Nie tyle teoretyzował, ile ukazywał życiowy sens omawianych problemów. Dobrze



pamiętam jego słowa: uprawianie etyki to nie tylko teoria...

Z a u w a ż y l i ś m y również coś innego: przetarte rękawy u sutanny, zniszczone zielone spodnie od dresu, podniszczone buty. Zwróciliśmy też uwagę na jego modlitwę. Był chyba jedynym, który w

przerwach między zajęciami modlił się w kościele.

Pamiętał o naszych kłopotach. Mam jego kartki, w których pisze o swojej modlitwie o zdrowie, a później o spokój duszy moich rodziców. Miał czas dla wszystkich – kosztem swojego. Prawda też, że dzięki temu ciągle był opóźniony. W Lublinie śmialiśmy się często, że na wykłady przychodzi według czasu środkowokrakowskiego.

* * * * *

Mówi siostra Karolina Maria Kasperkiewicz, sercanka: Podczas egzaminu magisterskiego ksiądz profesor Wojtyła zaskoczył mnie trudnym pytaniem: kazał mi podać różnice i podobieństwa między normą moralną św. Tomasza a imperatywem kategorycznym Kanta. W pierwszej chwili westchnęłam ciężko, ale zaraz nasunęła mi się odpowiedź. Z zagadnienia wybrnęłam, a dopiero po egzaminie dowiedziałam się, w jaki sposób. Gdy spotkałam Księdza Profesora na korytarzu, powiedział mi: „Siostro Karolino, przepraszam, nie wiem, dlaczego przyszło mi do głowy tak trudne pytanie, spostrzegłem to za późno, ale cały czas modliłem się za Siostrę, żeby odpowiedziała dobrze, i tak się stało”.

* * * * *

Miejsce noclegowe dla profesorów dojeżdżających na KUL nie było komfortowe. Przyjezdni spali w

wielopokojowym mieszkaniu, którego jedyny stały lokator, Stefan Sawicki, młody docent literatury, nocował w kuchni. Mieszkanie obejmowało pokoje: dwuosobowy, trzyosobowy i pojedynczy. Dojeżdżający profesorowie zwykle sprzecali się, kto weźmie „jedynekę”. Wojtyła nigdy o to nie prosił. Raz, kiedy nie było wolnego łóżka, spał na stole.

* * * * *

Zebraliśmy się rano, jak zawsze, w tzw. magazynie Zakładu Filozofii – wspomina Mira Lendzion-Zbieranowska. – Zaczęliśmy jak zwykle od dyskusji i byliśmy nią bardzo zajęci, gdy wszedł ksiądz Wojtyła. Wszyscy lubili tego skromnego księdza w lekko przyrudziałej sutannie, który pewnie włączyłby się zaraz do naszej rozmowy, gdyby nie to, że przeszkadzał mu ciężar, dźwigany z pewnym wysiłkiem. Podszedł więc najpierw do stolika i dosłownie rzucił nań to, co dźwigał.

Była to teczka. Przepysznej, acz trywialnej urody. Wyraźne jednak było całe jej „świńskie” bogactwo: pierwszorzędna skóra, mistrzowska robota, lśniąca zamki. Zaśniła doskonałością materii i rzemiosła w samym centrum studenckiej biedy. Musiała kosztować krocie. Wszyscy obecni, nie przerywając rozmowy, patrzyli na nią i wzroku oderwać nie mogli. Mnie ta teczka po prostu zahipnotyzowała. Pochyliłam się nad nią, dotknęłam jej ciemnozłotej materii i powiedziałam:

– No proszę... księża, którzy ślubowali ubóstwo, mają takie „bogate” teczki, a studenci, którzy ubóstwa nie ślubowali, noszą książki w gazecie.

I wtedy zapadła cisza. Czułam na sobie spojrzenia kolegów: „odrobinę taktu”, „trochę kultury”...

Tego dnia rano zdarzyło się coś, co mogło mieć pewien wpływ na moje nietaktowne wystąpienie. Widziałam, jak biegnącemu na wykład koledze wysypały się z rozerwanej gazety książki i zeszyty. Pomagając je zebrać z zabłoconego chodnika, zauważyłam nieśmiało, że przydałaby mu się teczka.

Nie mam na obiad, a co dopiero na teczkę – odpowiedział zgnębiony chłopak.

A teraz ksiądz Wojtyła stał przed nami, z podniesionymi rękami, tak jakby już od pewnego czasu chciał mi przerwać. Miał zaczerwienioną twarz, myślałam, że z gniewu.

Podszedł szybko do stolika i powiedział:

Masz rację... masz rację... Księżdu nie wolno przyjmować drogich prezentów. Wierni ofiarowują, co im tylko do głowy przyjdzie, mogą dać nawet samochód, ale ksiądz, ponieważ ślubował ubóstwo, nie powinien go przyjąć,

chyba, że ma on służyć parafii. Mówiłem im, jak mi składali życzenia, ale za słabo się broniłem. Proszę, weź tę teczkę, sprzedaj, a pieniądze oddaj studentom.



LITURGIA SŁOWA cd.

Kontynuujemy rozważania dotyczące Liturgii Słowa, która jest jedną z dwóch najważniejszych części Mszy świętej. Dzisiaj chcemy poświęcić kilka słów układowi czytań mszalnych. Być może niektórych z nas zastanawia układ czytań, których słuchamy w niedziele, święta i dni powszednie. Sobór Watykański II zalecał, by czytania mszalne były jasno podane i w sposób zwięzły komponowały przedstawianą w Biblii Historię Zbawienia. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego wprost mówi: *W czytaniach zostaje dla wiernych zastawiony stół słowa Bożego i otwiera się przed nimi biblijny skarb.* Należy przeto zachować układ czytań biblijnych, w którym ujawnia się jedność obu Testamentów i dziejów zbawienia. Lekcjonarz Mszalny przygotowany po Soborze Watykański II został poprzedzony przez Ogólny Układ Lekcjonarza Mszalnego/OULM/, który omawia zasady i wyjaśnia czytelność czytań mszalnych stosowanych w niedziele, święta i dni powszednie. Czytań ani psalmu responsoryjnego, w których zawiera się słowo Boże, nie wolno zastępować innymi tekstami, nie biblijnymi /nr 57/. Rozpoczyna się w poniedziałek po niedzieli Chrztu Pańskiego. Zostaje przerwany od Środą Popielcową do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego; powtórnie zaczyna się w poniedziałek po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego i kończy się przed pierwszymi Nieszporami pierwszej Niedzieli Adwentu. W Okresie Zwykłym wyróżniamy podział na trzy cykle niedzielne i dwa powszednie, które związane są z czytaniem mszalnymi. I tak każdy cykl niedzielny składa się z trzech lat zwykłych, które nazywamy:

Rok „A” – św. Mateusza;

Rok „B” – św. Marka;

Rok „C” – św. Łukasza.

Jak widać każdy rok ma swego patrona – Ewangelistę. Ustalenie, który rok aktualnie przypada nie przysparza wielu trudności. Literą „C” oznacza się rok, którego liczba podzielna jest przez 3; np. rok 2013 dzielony na 3 daje w wyniku dzielenia liczbę 671, jest więc rokiem „C”. Po nim następny rok 2014 będzie rokiem „A”, potem rok „B”, czyli 2015 i znów rok „C”, tj. 2016:3=672. W zależności od tego, który rok przypada, na Mszach św. niedzielnych Okresu zwykłego i Adwentu, czytana jest Ewangelia wg Ewangelisty, którego patronuje rokowi. Natomiast w Okresie

Wielkiego Postu i Wielkiej Nocy czytana jest Ewangelia św. Jana w ostatnim okresie /OULM nr 3/. Cykl



**EWANGELIA
WEDŁUG ŚW. MATEUSZA**

powszedni z kolei składa się z dwóch lat i trwa 34 tygodnie, które są nazywane tygodniami zwykłymi w odróżnieniu od czasu Adwentu, Wielkiego

Postu i świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ten czas nazywamy odpowiednio „I” (rok pierwszy) i „II” (rok drugi). Ustalenie, który rok aktualnie przypada również nie jest trudne. Rok „I” przypada w latach nieparzystych (np. 2011, 2013, 2015) natomiast „II” w latach parzystych (np. 2012, 2014) /OULM 4/. Obok technicznego podziału czytań na odpowiednie okresy liturgiczne Ogólny Układ Lekcjonarza Mszalnego podaje zasady przedstawiania odpowiednich fragmentów Pisma św. Pierwszą zasadą jest kierowanie się jak najpełniejszym przedstawieniem Historii Zbawienia, które powinno dotrzeć do wiernych przede wszystkim w niedziele i święta nakazane. Podobnie długość czytań regulowana jest przede wszystkim ich „ciężarem”. Jeżeli czytane są



**EWANGELIA
WEDŁUG ŚW. MARKA**



**EWANGELIA
WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA**

fragmenty, które podają teologiczne treści, które są dość trudne zaleca się ich stosunkową krótkość i zwięzłość, nawet kosztem skrócenia o fragmenty środkowe. Natomiast opowiadania, które opisują jakieś zdarzenie i są ciekawe mogą być dłuższe, gdyż nie nużą czytelników. Dotyczy to najczęściej Starego Testamentu taki opowiadań jak np. o Józefie egipskim, o Zuzannie, o stworzeniu świata o grzechu pierworodnym itd. Niedzielne pierwsze czytanie jest tak skomponowane, że w jakiś sposób ma swoje odniesienie do czytania drugiego a częściej do Ewangelii, dzięki czemu znajduje swoje wyjaśnienie /OULM nr 7/. Te rozważania są dość krótkie i nie wyczerpują tematu Liturgii Słowa, ale w jakiś sposób powinna nam ją przybliżyć.

Ks. Andrzej Nowak

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21



Bądźcie pochodniami, które płoną pośrodku świata. Tam, gdzie panuje noc niewiary, niech jaśnieje światło waszej szczerzej wiary, tam, gdzie unoszą się opary nienawiści i wątplenia, niech promieniuje wasz optymizm i wasza nadzieja; tam, gdzie panują ciemności i egoizm, niech płonie ogień waszej miłości.

Jan Paweł II, Cesena, 9 maja 1986 r.

Bądźmy pochodniami

Błogosławiony Jan Paweł II pozostawił po sobie wyjątkowe bogactwo dokumentów, listów apostolskich, encyklik zawierających wskazania, jak iść za Chrystusem. Nie mówił nigdy o iluzorycznej przeszłości, ale wskazywał drogę dla ludzi żyjących w danym czasie, na przełomie XX i XXI wieku. Ukazywał nie tylko niebezpieczeństwa jakie czyhają na ludzkość, ale też odkrywał piękno i dokonania cywilizacyjne wspierające zmagania z codziennością. Wszystko jednak opierał na Chrystusie, prosząc, aby otworzyć dla Niego drzwi naszych serc. Ten azymut podążania za Zbawicielem, zachwyty nad Jego Miłością wciąż jest niezmienny. Papież Benedykt XVI znakomicie kontynuuje tę drogę nauczania i uzupełnia myśli swojego poprzednika nie tylko głęboką treścią wygłaszanych przez siebie homilii, a także podejmując konkretne inicjatywy duszpasterskie. Jedną z nich jest przeżywany aktualnie „Rok Wiary”. Nie chodzi w tym wypadku o jeszcze jedną akcję Kościoła, ani o spektakularne dzieło, którym można się będzie w przyszłości pochwalić, że było, ale m.in. o propozycję przeprowadzenia solidnego rachunku sumienia każdego wierzącego, każdej wspólnoty parafialnej i każdej z grup aktywnie działającej na niwie Kościoła. Celem tego „rachunku sumienia” jest m.in. odnalezienie w sobie prawdziwego płomienia wiary, którym jest Chrystus. Dopiero wówczas można mówić o sobie jako o pochodni, która jest zaledwie żertwą, takim kagankiem, jeśli światłem będzie Chrystus. To bardzo istotne, żeby pamiętać o tym, że być ową lampą, ową pochodnią, nie jest tożsame z byciem Światłem. Jeśli człowiek zagubi tą gradację ważności i roli, wówczas łatwo jest zablądzić.

Przykładów na to jest wiele, że gdy człowiek chce przejąć kompetencje samego Boga, wówczas ludzkość przeżywa klęski i upodlenia. Mówił o tym bardzo często nieżyjący już kapelan Rodzin Katyńskich ks. prałat Zdzisław Peszkowski, gdy otaczał różańcem pomordowanych modlitwą wydobywane z grobów czaszki pomordowanych oficerów, podczas prac ekshumacyjnych w Katyniu. Nie trudno też nie zauważyć, że współczesność, która chlubi się „światłem demokracji”, tak naprawdę im dalej odchodzi od Chrystusa, tym bardziej topi się w ciemności bez wyjścia. Jakby na przekór temu, próbuje nazywać „ciemnogrodem” tych, którzy odnoszą się w postępowaniu do wiary, tradycji, wartości chrześcijańskich, samemu oferując rozwiązłość, tolerancję wobec ewidentnego zła i zepsucia. Taka demokracja staje się powoli anarchią, z przejawami totalitaryzmu. Bo jak inaczej określić np. polecenia usunięcia znaków wiary z miejsc publicznych tylko dlatego, że jednej osobie to przeszkadza... Nie liczy się, że zdecydowana większość chce np. krzyża w salach

szpitalnych, w szkołach. A przecież demokracja to system kreujący wolę większości..., nie umniejszając prawom tej drugiej strony.

Być pochodnią dla świata nie jest sprawą łatwą, szczególnie w codzienności, która przynosi bardzo konkretne doświadczenia.

W ostatnim czasie uwidoczniła się aktywność osób, członków naszej parafii, którzy w nieelegancki, nie liczący z katolicyzmem sposób dyskredytują aktywność zawodową zarządzających zasobami osiedla Rozstaje. Gotowi są przykładem pewnej sekty, chodzić po mieszkaniach i nawoływać do nienawiści, by osiągnąć cel, którym jest zniszczenie wszystkiego, co udało się do tej pory stworzyć, m.in. środków przekazu informacji. Posługiwanie się socjotechnicznymi sztuczkami o rzekomych nieprawidłowościach, przy jednoczesnym zamknięciu się na rzeczową argumentację i nie przyjmowanie do wiadomości faktów, oto narzędzia skutecznie gaszące płomień Chrystusa, który każe podejmować aktywność w imię miłości bliźniego. A gdzież ta miłość? – warto zapytać, spoglądając na internetowe wypowiedzi, w których pojawiają się napastliwe i pełne inwektyw, wręcz obraźliwe określenia wobec tych, których praca na rzecz środowiska rozstajowego i decyzje obarczone są odpowiedzialnością. Anonimowi autorzy tych tekstów, unikając odpowiedzialności i konsekwencji prawnych, jak tchórzliwi oprawcy, zza pleców rzucają przysłowiowy nóż oszczerstw, negujących decyzje gospodarcze podjęte przez większość mieszkańców w świetle obowiązującego prawa. Decyzje – co najistotniejsze – które mają przynieść korzyści materialne wszystkim mieszkańcom. Osoby te czynią to tylko dlatego, aby osiągnąć własne, a być może nawet cele kogoś z zewnątrz, kto chciałby po prostu przejąć to, co inni przez lata wypracowali.

Tu potrzebny jest rachunek sumienia, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy słyszy się szczytne hasła odnoszące się do wiary.

Błogosławiony Jan Paweł II zaleca zachowanie dużej ostrożności w posługiwaniu się retoryką wiary tam, gdzie unoszą się opary nienawiści i wątplenia.

Bo tylko Chrystus promieniujący w naszych sercach Miłością pełną miłosierdzia jest w stanie sprawić, że od tego płomienia w duszy rozświecili się ogień optymizmu, rozciągający blask nadziei i światło autentycznej radości. Autentycznej, bo zbudowanej na Prawdzie. Aby tak było, Chrystus zawsze każe najpierw postawić konkretne pytania samemu sobie: czy moje postępowanie nie krzywdzi kogokolwiek, czy dążąc do celu nie niszczyć godności innych, czy jestem w stanie z czystym sumieniem podać drugiemu dłoń i powiedzieć: Pokój z tobą...

Andrzej Bogusławski



Śpiewajmy Panu Bogu

MUZYKA WIELKIEGO POSTU

Nadchodzi Wielki Post- czas, w którym śpiewa się pieśni smutne, utrzymane w mollowych tonacjach, mówiące bezpośrednio lub pośrednio o męce i śmierci Zbawiciela świata- Jezusa Chrystusa. W ten smutny i podniosły nastrój muzyki religijnej wchodzimy już od środy popielcowej,



która przypomina nam o przemijaniu jak i o tym, że Królestwo Boże jest bliskie. Wyrażają to słowa kapłana podczas posypania głów popiołem- „*Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz*”, oraz „*Bliskie jest Królestwo Boże- nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*”. W ten szczególnie dzień niemal we wszystkich świątyniach śpiewana jest bardzo stara pieśń anonimowego autora- „*Posypmy głowy popiołem- uderzmy przed Panem czołem, zapustne śmiechy na stronę, wijmy cierniową koronę*” Jej zapis muzyczny można znaleźć między innymi w Śpiewniku Klonowskiego, w przedwojennych i powojennych wydaniach śpiewnika ks. Siedleckiego czy w wydanym w Pelplinie Kancyonale Teodora Kiewicza z 1872 roku.

W środę popielcową zaśpiewać można także pieśń „*Bliskie jest Królestwo Boże*” w opracowaniu ks. prof. Ireneusza Pawlaka tak bardzo pasującą do symboliki święta. Według muzykologów katolickich w okresie od Środy Popielcowej do IV niedzieli Wielkiego Postu powinniśmy śpiewać pieśni pokutne, przygotowujące nas do śmierci Zbawiciela



na Krzyżu- ale nie bezpośrednio o niej mówiące. Mogą to być utwory takie jak: „*Bądź mi litościw*”, „*Z tej biednej ziemi*” czy „*Wstanę i pójdę do mojego Ojca*”. Od V niedzieli powinniśmy zaś śpiewać pieśni b e z p o ś r e d n i o mówiące o Krzyżu i męce Chrystusa takie jak: „*Ach mój Jezu jak Ty klęczysz*”, „*Ogrodzie oliwny*”, „*Ludu, mój ludu*”, „*Krzyżu Chrystusa*” czy „*W Krzyżu cierpienie*”.



Oprócz typowych utworów wielkopostnych kościół katolicki śpiewa często także „*Gorzkie żale*”- które są modlitwą liturgiczną mającą charakter nabożeństwa eucharystycznego - co warto dodać - kultywowaną tylko w Polsce. Nabożeństwo to powstało w znanym chyba wszystkim polakom kościele św. Krzyża w Warszawie w XVIII wieku. Wydane zostało ono drukiem w roku 1707 dzięki staraniom ks. Wawrzyńca Benika ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo pod tytułem: „*Żalosne gorzkie Męki Syna Bożego*”. Zglądając do uwag dotyczących doboru śpiewów liturgicznych w wielkim poście, opublikowanych w śpiewniku „*Exsultate Deo*” znaleźć możemy uściślone informacje o doborze



motywów przewodnich pieśni. Na przykład w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu myśl przewodnią śpiewów procesjonalnych podaje nam psalm 91- „*Kto się w opiekę odda Panu swemu...*” zaś myślami przewodnimi drugiej niedzieli są: „*Będę szukał oblicza Twego, Panie*” oraz „*To jest syn mój umiłowany*”. Warto w ten wyjątkowy, pełen smutku i zadumy czas wielkopostny wracać do pieśni pasyjnych i zgłębiać ich głęboki, teologiczny sens. Niech one wprowadzają nas w ten wyjątkowy i podniosły nastrój wielkopostny oraz przygotowują nas jednocześnie do pełniejszego i bardziej świadomego przeżywania tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa.

Stronę redaguje **Mariusz Kowalczyk**

SOKÓŁKA MIEJSCEM CUDU

EUCHARYSTYCZNEGO W POLSCE

Nie Warszawa, Kraków czy inna metropolia, ale właśnie Sokółka z kościołem (obecnie kolegiatą) św. Antoniego Padewskiego – niewielkie, choć o bogatej historii miasto na wschodzie Polski, słynące do niedawna z produkcji okien. – Od 2008 roku stała się znaną w całym świecie chrześcijańskim i od tego czasu przyciąga tysiące pątników.

Z daleka widnieje świątynia w stylu klasycystycznym.

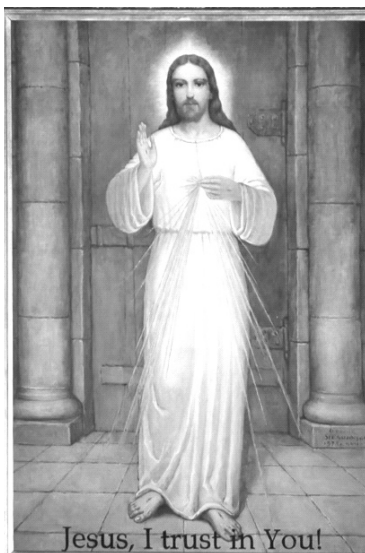
Pątnicy łatwo trafią do świątyni, bowiem drogę wskazują im dwie wieże wznoszące się wysoko nad miastem. Budowała obecny swój kształt architektoniczny - z pięcioma nawami zyskała w latach 1840 – 1848, zaś konsekracji kościoła



dokonał ówczesny biskup wileński Wacław Żyliński (9 czerwca 1850 r.).

Przed wejściem do wnętrza kościoła widnieje fasada ozdobiona piękną mozaiką przedstawiającą Matkę Boską Ostrobramską–Matkę Miłosierdzia, Patronką archidiecezji wileńskiej.

W samej świątyni zachwycą obraz Miłosierdzia Bożego autorstwa krakowskiego malarza Ludomira Slendzińskiego, cennej relikwii związanej z bł. Michałem Sopoćką. Ciekawostką są dzieje dwóch jego malowideł, z których jedno miało być przekazane do Watykanu, drugie zaś do Episkopatu Polski. W końcu tak się potoczyły ich losy, iż do adresatów w ogóle nie dotarły: dzięki temu jeden obraz znajduje się w białostockiej katedrze, zaś drugi w sokólskiej kolegiacie.



Nawiedzając kaplicę Matki Bożej Różańcowej, adorujemy cudownie przemienioną Hostię – główny cel pielgrzymów. Dla przypomnienia; najważniejsze fakty:

Podczas niedzielnej Mszy świętej 12 października 2008 r. w czasie rozdzielania Komunii św. przez ks. Jacka Ingielewicz, bez jego wiedzy, jeden z komunikantów upadł na stopień ołtarza, kapłan natychmiast komunikant pod-



niósł i włożył do vasculum (łac. małe naczynie liturgiczne z wodą. Po Mszy św. siostra zakonna Julia Dubowska – zakrystianka - przeniosła vasculum z Hostią do zakrystii, przeleła całą zawartość do innego naczynia i zamknęła w sejfie. 19 października ok. 8 rano, gdy siostra otworzyła sejf, poczuła zapach chleba i niemal zaniemówiła z wrażenia, bowiem w środku białej Hostii zobaczyła coś, co przypominało fragment zakrwawionego ciała (wielkości 1,5 na 1,5cm). Zaszokowany był również ks. proboszcz, gdy zobaczył na białej Hostii krwistoczerwoną substancję, przypominającą ludzką tkankę, wokół której woda nie została zabarwiona. Uznał więc, że należy powiadomić o tym abpa Edwarda Ozorowskiego. Abp przybył do Sokółki, by osobiście nadzorować bieg wydarzeń. 30 października ks. proboszcz, na prośbę ks. abpa, ułożył Hostię na białym korporale, przeniósł do kustodii i z powrotem umieścił w tabernakulum. Wkrótce komunikant w postaci krwistobrunatnej plamy wtopił się niejako w materiał korporatu i w takiej postaci nadal pozostaje. Przez okres trzech lat Hostia była przechowywana w kaplicy w plebanii, potem (2 października 2011) została uroczystie przeniesiona do kościoła i wystawiana do całodziennego adoracji w kaplicy Matki Bożej Różańcowej.

Decyzją abpa Edwarda Ozorowskiego z dn.5 stycznia 2009 r. Kuria Metropolitalna w Białymstoku zwróciła się do Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku z prośbą o przeprowadzenie naukowej ekspertyzy. Zbadania śladu po komunikancie podjęło się, z zastosowaniem najnowszych urządzeń, dwoje niezależnych naukowców, profesorów, wybitnych specjalistów w dziedzinie histopatologii: Maria Sobaniec-Łotowska i Stanisław Sulkowski. Wynik badania okazał się zdumiewający – tajemnicza substancja, w którą przemienił się fragment Hostii, to z całą pewnością tkanka mięśnia ludzkiego serca, które żyje, bardzo cierpi i jest w stanie agonijnym, jakby przedzawałowym. Od VIII wieku (pierwszy cud był w klasztorze w Lanciano) polski cud eucharystyczny jest 133. na świecie.

Obecnie na miejsce cudu eucharystycznego przybywa wiele pielgrzymek, także wzrasta liczba udokumentowanych cudownych uzdrowień. 30 września 2012 r., w pierwszą rocznicę przeniesienia cząstki Ciała Pańskiego do kościoła, pod przewodnictwem ks. abpa Edwarda Ozorowskiego i wielu innych księży była sprawowana uro-

czysta Msza św., w której uczestniczyły tysiące wiernych. Uroczystość transmitowana była przez TVTrwam i Radio Maryja.

U w a g ę
pielgrzymów przy-
ciągają także wy-
posażenie
kolegiaty
w dzwony
o napędzie
elektro-
nicznym,
kuranty



Fragment ołtarza głównego

wygrywające pieśń religijną „Kiedy ranne wstają zorze” i „Apel Jasnogórski”. Od 2007 roku stoi tu Pomnik Zesłańców Sybiru, dedykowany tym, którzy zmarli oraz którzy przetrwali i po latach dane było powrócić do ojczyzny. Pomnik ma kształt krzyży, a na największym z nich znajdują się nazwy dwunastu miejsc zsyłki. Obok Pomnika Sybiraków w kwietniu 2011 roku ustawiono tablicę upamiętniającą ofiary katastrofy Smoleńskiej.

Sokółka jest jedynym miastem w Polsce, które obchodzi od kilku lat rocznicę ważnej, niestety zapomnianej, bitwy niemeńskiej, wszak „Cud nad Niemnem” (wraz z „Cudem nad Wisłą”) zdecydował o losach Polski i Europy.

Tekst i zdjęcia: **Tadeusz Jakimiec**

Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
- Bez opłat przygotowawczych
- Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników

Pożyczka Promocyjna

- niższe oprocentowanie nawet do 3,2%
- niższa prowizja o 30%

Pożyczka dla Emerytów i Rencistów

- kwota pożyczki nawet do 30 tys
- preferencyjne warunki

LOKATY z wysokim zyskiem

oprocentowanie nawet do 7,25%
możliwość negocjowania lokat już od 100 tys

Korzystne UBEPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne

Preferencyjne Konta Osobiste

 **SKOK RAFINERIA**

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48

tel. 58 346 48 98

www.skok-rafineria.pl



**POLSKA FEDERACJA
RUCHÓW OBRONY ŻYCIA**

OŚWIADCZENIE FORUM KOBIEC POLSKICH

Oslabianie małżeństwa działaniem wymierzonym w polską rodzinę

Rozpatrywanie przez Sejm RP podczas obrad w dniach 23-25 stycznia 2013 r. projektów dotyczących wprowadzenia związków partnerskich odbieramy jako działanie mające na celu odwrócenie uwagi od rzeczywistych problemów gospodarczych i demograficznych oraz wywoływanie dyskusji na tle światopoglądowym.

Jest wyjątkowo niezrozumiałe, dlaczego w sytuacji osłabienia rodziny (czego symptomem są m. in.: pogłębiająca się zapaść demograficzna, wzrastająca liczba rozwodów, coraz częstsze umieszczanie dzieci w placówkach opieki zastępczej, brak skutecznego programu polityki prorodzinnej oraz masowa emigracja Polaków) zmierza się do kolejnych działań uderzających w rodzinę przez zamiar wprowadzania tzw. związków partnerskich.

Skutkiem zapewnienia parom homoseksualnym takiego samego statusu, jaki posiada małżeństwo kobiety i mężczyzny, będzie marginalizowanie związku małżeńskiego i rodziny.

Obecnie potrzebne jest nieustanne wspieranie małżeństwa i rodziny, których wartość jest niedoceniana także w polityce społecznej państwa. Niepotrzebne są tematy zastępcze, gdy coraz więcej polskich rodzin zmagają się z problemem ubóstwa. Proponowane projekty zmierzają do niszczenia więzi społecznych i wspólnoty podstawowej, jaką jest rodzina.

Zwracamy się do Pań Posłanek i Panów Posłów o odrzucenie tych projektów. Kierujemy również apel do polskiego społeczeństwa o zdecydowany sprzeciw wobec tego rodzaju propozycji.

W imieniu Forum Kobiet Polskich

Ewa Kowalewska – Prezes FKP

Anna Lisiewicz – Sekretarz FKP

ZWYCIĘSTWO NORMALNOŚCI!

Sejm odrzucił wszystkie projekty ustaw dotyczących związków partnerskich, wniesione przez SLD, Ruch Palikota i Platformę Obywatelską.

Za odrzuceniem projektów głosowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości i Solidarnej Polski, w przeważającej części posłowie PSL oraz konserwatywni posłowie PO w liczbie 46. Przed głosowaniem głos zabrał minister sprawiedliwości, zastrzegając, że wypowiada się we własnym imieniu a rząd nie zabrał w tej kwestii stanowiska powiedział, że wszystkie projekty są niezgodne z art. 18 Konstytucji RP.

Z kolei przemawiający po nim premier Donald Tusk argumentował, że nie można nie zauważać, że związki inne niż małżeństwa w Polsce istnieją i apelował o dalszą pracę i dyskusję na temat związków partnerskich w komisjach.

za: ekai.pl



Przebój numer jeden

Kiedy w modrzewiowym kościółku w Promyczkowie grają organy, słysząc je w całej okolicy. Wtedy ptaki próbują wpieść w tę muzykę swoje trele, a dzieci prześcigają się w zgadywaniu co też pan organista właśnie gra. Czasem zakładają się o cuksa albo gumę do żucia. Tak jak ostatnio Piotrek z Kostkiem. Okazało się jednak, że ani jeden, ani drugi nie ma racji. Bo pan organista grał...

– Oczywiście marsz Mendelssohna (czyt.: Mendelсона)!
– wykrzyknęła Gosia i od razu usiadła do piania.

Piotrek patrzył, jak zgrabnie przebiera palcami. Poznał od razu. Tak, to była ta sama melodia.

– Podoba mi się – stwierdził. – Generalnie lubię marsze.

– Ten podoba się wszystkim narzeczonym – odparła ze śmiechem i nagle, nie wiadomo czemu, zaczerwieniła się po uszy.

– Narzeczonym? – zdziwił się Piotrek.

– No... nie wiesz? Przecież to: marsz weselny! Przebój numer jeden wszystkich uroczystości ślubnych!

Teraz i Piotrek się zaczerwienił.

– Skąd miałem wiedzieć – wzruszył ramionami. – Przecież ślubu jeszcze nie brałem. A poza tym ... To tam się też maszeruje?! – wykrzyknęła.

Roześmiali się. I nie tylko oni. Także mała Ita, która zakładała akurat lalce ślubną sukienkę. Piotrek uśmiechnął się do Ity, a potem zapytał: - Czy to znaczy, że będzie jakiś ślub w kościele?

– Ty chyba spadłeś z Księżycy! – zdziwiła się Gosia. – Oczywiście, że będzie! I nie „jakiś”, ale naszej katechetki Relci i pana organisty!

Nagle przez uchylone okno wpadły do pokoju roześmiane głosy Basi, Anki i Marcina. Szybko wyszli im na spotkanie. Do ogrodu. Basia miała znowu coś ładnego we włosach i nową sukienkę, Anka natomiast włosy jak zwykle w nieładzie, a na nogach siniaki w ilości większej niż zwykle.

– A widzicie! – cieszyła się. – Mówiłam wam, że z tego będzie ślub! Chociaż panna Aurelia nawet patrzeć na niego z początku nie chciała! Że niby taki... mało przystojny. No i co z tego! Ale za to jak graaaaa!

– Fakt – przyznała Basia. – Po wakacjach, jak tylko zaczną się próby chórków, zaraz się do niego zapiszę!

Piotrek, znając możliwości wokalne Basi, poczuł potrzebę niezwłocznego oprostowania tego pomysłu.

– Wiesz... - zaczął – z tego, co słyszałem, dziewczyny mają tam już dość, bardziej zależy im na chłopakach. – Basia zgromiła go spojrzeniem.

– Mój głos nie może się marnować! – zawołała oburzona.

– Nie musisz go marnować – wtrącił Marcin.

– Głosem można... o ho, ho, bardzo wiele! Można nim walczyć, można się sprzeciwiać, można bronić słabych, pouczać niedoświadczonych...

– Noo... teraz to już mówisz zupełnie jak ksiądz Tomasz!

– rozłościła się. – On też mi odradzał ten chórek!

Umilkli.

W ogrodzie pachniały lipy. Koniec roku szkolnego był



już tak blisko. Nie warto się było złościć.

– Szczęśliwy ten nasz organista – stwierdziła Basia po chwili z dziwnym rozmarzeniem. – Cały czas chodzi uśmiechnięty...

– I nic dziwnego! – zawołała wesoło Anka, wskazując na huśtawkę. – Bo kto do celu dąży śmiało, ten i radości ma niemało!

Naraz znieruchomiała.

– O rajciu! Ale... jeśli to organista będzie brał ślub, to kto właściwie będzie grał tego Mendelssohna!?

Wszystkich jakby zamurowało.

Dopiero po dłuższym milczeniu Gosia, która siedziała dotąd cichutko jak myszka, szepnęła:

– Jak to kto? Ja...

Ewa Skarżyńska

ilustracja - **Katarzyna Dabrowska**

Zaprasza do Hurtowni Elektrotechnicznej

PHU MULTIPROJECT

Gdańsk-Zaspa Al. Jana Pawła II 48 (pawilon parafii Opatrzności Bożej) tel. 58-341-03-03
czynne pon - piąt. 8.00-16.00

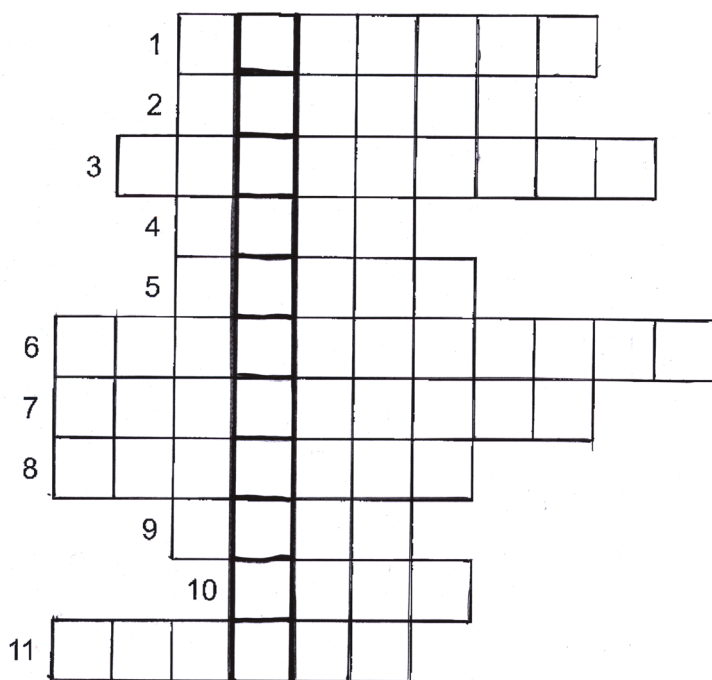
oferujemy firmom i odbiorcom prywatnym:

- Systemy zabezpieczeń (alarmy, monitoring),
- zabezpieczenia samochodów,
- akcesoria RTV/SAT, dekodery do TV cyfrowej
- akumulatory, baterie, kable, przewody, wtyki,
gniazda, zasilacze, żarówki LED i wiele innych.

www.multiproject.com.pl

ZADANIE NR 1

Jakie ważne wydarzenie z życia Małego Jezusa wspominamy 2 lutego? Tekst Łk 2,21-38 pomoże ci w rozwiązaniu krzyżówki, której hasło jest odpowiedzią na zadane pytanie.



1. Mogły być złożone na ofiarę zamiast synogarlic.
2. Składa się ją Bogu.
3. Maryja i Józef przynieśli tam małego Jezusa.
4. Inaczej „dwa”.
5. Mojżeszowe lub Pańskie.
6. Składane w ofierze zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.
7. Ujrzały je oczy Symeona.
8. „...na oświecenie pogan” – jest nim Jezus.
9. Cóрка Fanuela.
10. W ósmym dniu nadano je Jezusowi.
11. Był sprawiedliwym i pobożnym starcem z Jerozolimy.

ZADANIE NR 2

O jakim miejscu mówi zagadka? (pomoc Mk 11,15-19)

Gdzie Pana ofiarowano,
Gdzie potem nauczał
I skąd raz z oburzeniem
Kupców powyrzucał?

ZADANIE NR 3

Już 13 lutego rozpoczynamy czterdziestodniowe przygotowanie do Wielkanocy. Na początku Wielkiego Postu liturgia słowa przyponina nam kuszenie Pana Jezusa na pustyni. Przyjźnij się obrazkowi i odpowiedz do czego namawiał Pana Jezusa szatan?



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. Alina

Przypadek czy Opatrzność Boża

Człowiek robi się już coraz starszy, coraz częściej zdarza się mu zapominać. Co miesiąc sprawuję Mszę świętą w klubie „Szafir” przy ulicy Kombatantów. Tak miało być i tym razem w styczniu. Czy to jednak z powodu sklerozy (o której, złośliwi mówią, że to nie choroba tylko nogi bolą) czy też z powodu kołęd, nie wiedziałem już czy mam tę Mszę poprowadzić we wtorek czy w środę. Gdy zadzwoniłem do Klubu, okazało się, że może być wtorek lub też środa. Pozostawiono mi wolny wybór, jakaś siła kazała mi wybrać środę. W tym samym czasie we wtorek otrzymałem telefon, że mam udać się do szpitala z sakramentem chorych. Okazało się, że rodzina pomimo wszystkich możliwych dróg skontaktowania się z kapłanem szpitala nie mogła go znaleźć. Pozostałem tylko ja, jako ostatnia deska ratunku. Gdybym wtedy we wtorek poszedł do Domu Kombatanta odprawiać Mszę, nie mógłbym udzielić temu choremu sakramentów, a tak byłem na plebanii zabierając się do kolejnej książki. Może to jednak nie starość, czy zapomnienie, a Boża Opatrzność?



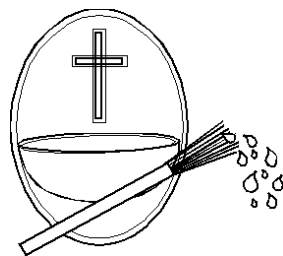
Inny przypadek miałem, gdy w czasie posługi duszpasterskiej w mojej poprzedniej parafii w Wejherowie wracając z tzw. urlopu wróciłem dzień wcześniej. Tamtejszy proboszcz zapytał mnie gniewnie, dlaczego przyjechałem wcześniej na plebanie, przecież mam jeszcze urlop. Właściwie to sam nie wiedziałem dlaczego przyjechałem na plebanie jeszcze przed zakończeniem urlopu. Czułem, że Coś mnie tu kierowało, jakaś siła. Umysłowiłem to sobie dopiero wtedy, gdy otrzymałem telefon aby przyjść do umierającego. W tym czasie wszyscy księża pojechali do swoich szkół sprawdzić plany lekcji na nowy rok szkolny, zostałem tylko ja. Gdybym wcześniej nie przyjechał z urlopu ten człowiek umarłby bez sakramentów. Wiele jest takich zdarzeń, o których można by pisać. Wszystko to jednak ukazuje, że życiem naszym nie rządzi przypadek, a Opatrzność Boża, która stawia nas w konkretnym miejscu.

Po kolędzie...

„Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi”
Ez 36,25

Zakończył się czas kolęd czyli wizyt duszpasterskich.

Przychodzi czas na refleksję. W ostatnim numerze „Na Rozstajach” pisałem: „Na wizytę duszpasterską przygotowujemy: stół z krzyżem i świecami, biały obrus, święconą wodę i kropidło. Woda święcona znajduje się w dolnym kościele przy zakrystii.



Warto pamiętać, aby była w domu przez cały rok, szczególnie w kropielnicy przy drzwiach. Tak aby wychodząc z domu można było się nią przeżegnać”. Ponieważ realia okazały się delikatnie mówiąc różne, dlatego też chciałbym trochę więcej napisać na temat posiadania w naszych domach wody święconej.

Kropielnica była kiedyś obowiązkowym wyposażeniem katolickiego mieszkania lub domu. Była ona przeważnie umieszczana na ścianie, przy wyjściowych drzwiach. Tak było u moich rodziców, gdzie była kropielnica i woda święcona przez cały rok. Wychodząc z domu żegnało się wodą święconą. Opowiadała mi mama, że gdy mój ojciec był już bardzo ciężko chory i nie mógł wstać z łóżka, wtedy prosił ją aby mu przyniosła wodę święconą. Wtedy ona podchodziła do kropielnicy zanurzała palce w wodzie, a następnie dotykała jego dłoni którymi czynił znak krzyża. Wodą święconą kropiło się pomieszczenia stodoły, przed zwózką zboża, kropiło się także dom w czasie niebezpieczeństwa burz i nawałnic. Kropielnica z wodą święconą towarzyszy także mojemu życiu również i, a zwłaszcza teraz kapłańskiemu życiu. Sam osobiście żegnam się wodą święconą kilka razy: wychodząc z plebanii oraz przed ułożeniem się do snu. Niestety kropielnice w domach obecnie spotyka się już rzadko, podobnie jak obrazy o tematyce religijnej. Dlatego warto przytoczyć kilka myśli dotyczących obecności wody święconej w naszych domach.

Woda święcona, która jest sakramentalium jest jedną z możliwości do umacniania naszej wiary, wyznawania jej przed domownikami, oraz sposobnością do walki ze złym duchem, któremu, jak wiemy zależy, żeby Bożego życia, w tym Bożych łask było w nas jak najmniej. „Niech ta woda przypomni nam przyjęty chrzest i naszą przynależność do Chrystusa, który nas odkupił przez swoją Mękę i Zmartwychwstanie” – to słowa zaczerpnięte z ceremoniału błogosławieństw, które kapłan może dodać po obrzędzie poświęcenia wody. Te słowa wyjaśniają i przybliżają sens każdego obrzędu pokropienia wodą święconą, również tego, kiedy czynimy znak krzyża zamaczając wcześniej palce w wodzie święconej w naszych kropielniczkach domowych:

– jest to przypomnienie momentu przyjęcia Chrztu i zobowiązań z niego płynących,



– jest to moment troski, aby wybór Chrystusa umocnić, rozwinąć i wydoskonalić, uczynić wyborem życia i tego konkretnego dnia lub chwili „*Raz wybrałszy codziennie wybierać muszę*”. W Sakramencie chrztu świętego chrześcijanin niejako zostaje zanurzony w śmierci, na sposób mistyczny umiera z Chrystusem, dokonuje się w nim obmycie z grzechu pierwotnego – i razem z Nim zmartwychwstaje jako nowy człowiek. Jest to moment kluczowy i tak ważny, że wszystko, co dzieje się potem, przez całe życie, ma być jedynie troską, aby ten wybór umocnić, rozwinąć i wydoskonalić),

– używanie wody święconej (pobłogosławionej przez kapłana, a więc wyłączonej z codziennego, powszechnego użytku i oddanie na własność Bogu) staje się szczególnym znakiem obecności Boga, który chroni dom i osoby w nim mieszkające przed działaniem złego ducha,

– jest zewnętrznym wyznaniem wiary i widzialnym opowiedzeniem się za Nim, a odrzuceniem szatana.

Warto więc pamiętać, że gdy wychodzimy z domu, możemy zamazać palce w wodzie i wykonać znak krzyża świętego. Wykonujemy wtedy akt egzorcyzmu. Woda święcona broni nas przed wpływami złego ducha. Dlatego trzeba w domu mieć wodę święconą – nie tylko na kolędę...

ks. Leszek Jażdżewski

Pytania „poprawne” politycznie

Niemal codziennie spotykam się z wieloma ludźmi: młodymi, dorosłymi, starszymi. Różnią się oni wiekiem, wykształceniem, zawodem, sytuacją życiową. To, co dla wielu z nich jest obecnie wspólne, to agresywny atak na chrześcijaństwo, a zwłaszcza na Kościół katolicki i na księży. Znakiem czasu jest również to, że wielu współczesnych ludzi używa w tym kontekście niemal tych samych słów i powtarza identyczne „argumenty”, które w konfrontacji z rzeczywistością okazują się pozorne czy zupełnie błędne. W tej analizie pragnę skupić się na dwóch sformułowaniach, które słyszę zdecydowanie najczęściej. Pierwsze ma zwykle taką treść: „*Religia oślepia ludzi. Prowadzi do nienawiści, wojen, terroryzmu, fanatyzmu. Jest więc szkodliwa i trzeba ją tępić*”.

W obliczu tego typu „stwierdzeń” wyjaśniam, że rzeczywiście istnieją takie religie, które mają w swoje zasady wpisana przemoc. Są takie religie, których duchowni także w XXI wieku wydają wyroki śmierci na swoich członków, jeśli ci przechodzą do innej religii lub gdy łamią zasady swojej własnej wiary. Jednak akurat tych religii zwykle nie krytykuje nikt z polityków czy z politycznie „poprawnych” mediów. Ten brak reakcji jest powodowany strachem, gdyż powszechnie wiadomo, że są to religie stosujące fizyczną przemoc, odwet, a czasem także terroryzm, zabijając zupełnie niewinnych i przypadkowych ludzi tylko po to, by osiągnąć swoje cele. Najbardziej okrutną w historii ludzkości okazuje się w tym względzie wiara ateistyczna. Ateiści wierzą w to, że człowiek nie różni się jakościowo od zwierząt, że podlega

wszystkim prawom ewolucji i natury, i że w związku z tym nie powinien niczego w sobie tłumić, lecz przeciwnie – ma prawo kierować się popędami i emocjami. Nic więc dziwnego, że tam, gdzie ateści przejmują władzę, stają się ludobójcami i nigdy jeszcze za to nie przeprosili. Na tle tych religii, które aprobują przemoc, a także na tle ateizmu, który doprowadził do najbardziej okrutnych form nienawiści, wojen, terroryzmu i fanatyzmu w historii ludzkości, zdecydowanie na plus wyróżnia się religia chrześcijańska. Chrystus poleca swoim wyznawcom, by kochali nawet nieprzyjaciół, by nie stosowali zasady: oko za oko, ząb za ząb, by przebaczały tym, którzy się nawracają. Właśnie dlatego, że chrześcijaństwo uczy miłości do każdego człowieka, jest ono jedyną religią, którą ci, którzy nie kochają, atakują z wyjątkową agresją i nienawiścią.

Drugi zarzut, z którym ostatnio niemal na co dzień się spotykam, to twierdzenie, że „*księża są darmozjadami, którzy wymyślili sobie wszystko po to, by się dobrze w życiu ustawić i całkiem nieźle żyć na koszt innych. A jeszcze im mało! Są pazerami!*”.

Zacytowałem tu w sposób dosłowny najczęstsze sformułowanie powyższego zarzutu. W odpowiedzi wyjaśniam, że jeśli mam być szczery, to wydaje mi się, że powyższy opis nie odnosi się do księży, lecz raczej do sporej grupy współczesnych polityków. To właśnie nieodpowiedzialni czy wręcz cyniczni politycy wymyślają sobie w kampaniach przedwyborczych mile brzmiące slogany bez pokrycia i wielkie obietnice po to, by zdobyć władzę, by się dobrze w życiu ustawić i by całkiem nieźle żyć kosztem innych ludzi. Coraz częściej odkrywane przypadki korupcji świadczą tym, że tego typu politycy nie zadowolają się nawet tym, że przyznają sobie wysokie pensje i dodatkowe nagrody. Z pazernej postawy sporej części współczesnych polityków wzięło się powiedzenie, że „rząd się wyżywi”. Prawdą jest, że niestety także wśród księży zdarzają się tacy, którzy sprzeniewierzają się otrzymanemu powołaniu i zamiast ofiarnie troszczyć się o ludzi, do których Bóg ich posyła, ulegają chciwości myśłą, że będą szczęśliwi wtedy, gdy zgromadzą dużo pieniędzy. Są to jednak rzadkie przypadki. Znacznie częściej spotykam takich księży, którym ledwo starcza na zapłacenie bieżących rachunków. Znam też takich księży, którzy za swoje pieniądze wysyłają na kolonie dzieci z biednych rodzin czy fundują stypendia zdolnym studentom, którym bez takiej pomocy trudno byłoby podjąć kształcenie. Jednak o takich księżach dominujące media nie napiszą. Także dlatego, że księża, którzy wspierają świeckich nie tylko duchowo, lecz także materialnie, zwykle tym się nie chwalą. Zainteresowani sami dostrzegają ich ofiarność. To właśnie dlatego ci, którzy są pozbawieni pracy i nie – mają co jeść, zwykle nie idą po pomoc do wójtów czy do prezydentów miast, lecz do księży oraz korzystają z darmowych jadalni, prowadzonych przez parafie czy zgromadzenia zakonne.

ks. Marek Dziewiecki



*Daj mi Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiuodrobinę szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym.*

św. Tomasz Morus



HUMOR

Górska parafia. Nowy wikary rozmawia z jednym z parafian:

– Ależ gazda musi być szczęśliwy... co rano patrzycie na zaślubiny górskich szczytów z obłokami, widywaliście zachodzące słońce wypijając czar niknącego tajemniczego dnia....

– Oj, widywałem ja, widywałem dobrodzieju – przerywa gazda – ale już teraz nie piję.

* * * * *

Na początku Soboru Watykańskiego II pewna pani, którą nękała myśl o śmierci, nalegała na biskupa Kolombo, by w ten czy inny sposób wprowadził do porządku dnia kwestę kremacji zwłok.

Ta natarczywość sprawiła, że biedny biskup stracił pewnego dnia cierpliwość.

– Zapewniam panią – oświadczył – że ja nie mam absolutnie nic naprzeciwko temu.... Także diabeł z pewnością będzie wolał gęś dobrze upieczoną niż zmarnowaną.

* * * * *

Dyrektor do swojej sekretarki, która pisze jednym palcem z mozołem odszukując właściwy przycisk na klawiaturze.

– Według jakiej metody uczyła się pani pisać?

– Według metody biblijnej – „Szukajcie, a znajdziecie”.

* * * * *

Jeden z księży, znany z tego, że lubił dobrze zjeść, gościł u sióstr. Podczas obiadu siostra przełożona spytała uprzejmie:

– Jak ksiądz znalazł befsztyk?

– Przez czysty przypadek, siostró, unosząc liść sałaty – padła okraszona uśmiechem odpowiedź.

* * * * *

Bruno Winawer, znany pisarz i naukowiec, wdał się raz w spór z własną żoną. Kobieta wybuchnęła płaczem.

– Twoje łzy wcale mnie nie wzruszą – oświadczył uczony małżonek. – Bo cóż w nich jest? Minimalna ilość kwasu fosforowego i jeszcze mniej chloru. Wszystko inne – to tylko woda!

* * * * *

Drogi Boże, przez cały dzień dzisiejszy do tej pory postępuję jak należy. Nie złościłem się, nie byłem chciwy, złośliwy, samolubny, zazdrosny ani uszczypliwy, nic jeszcze nie wypilem ani nie fajczyłem. Nawet ani razu nie skłamałem. Jestem Ci za to bardzo wdzięczny. Ale drogi Boże, za chwilę zamierzam wstać z łóżka i od tej pory będę potrzebował Twojej pomocy.

Opracowała Wiesława Bębenek



- A propos parytetu. Przywieźli te dwie tony węgla na zimę. Ja swoją tonę już zrzuciłem do piwnicy.





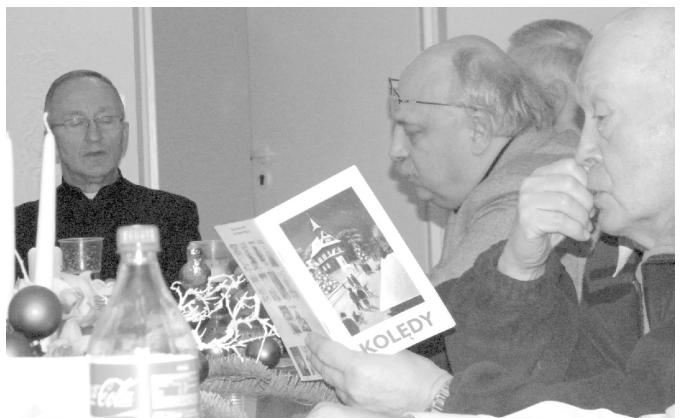
Jak co roku, członkowie grupy formacyjnej Semper Fidelis przy parafii Opatrzności Bożej zgromadzili się na spotkaniu opłatkowym.

Ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski modlitwą rozpoczął spotkanie, po czym obecni składali sobie życzenia łamiąc się opłatkiem. Wieczór upłynął w radosnej atmosferze wypełniony wspólnym śpiewem kolęd.

R. Balewski



Zdjęcia Leszek Gryglas



PIEKARNIA • CUKIERNIA
SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. Komendantów 4/10 - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. Żwirki i Wigury 6/7 - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. Meissnera 11/1A - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30



**Parafia
Opatrzności
Bożej**

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

dorośli: 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 19.00

młodzież: 11.00 / dzieci: 12.00.

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: Sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.00

Z życia parafii

W miesiącu grudniu 2012 i styczniu 2013 r. do Wspólnoty Kościoła przez chrzest święty został włączony:

☩ Kacper Jakub Piątek.

Do Domu Ojca odeszli:

- ☩ Teofil Grzegorzewski lat 65 z ul. Meissnera,
- ☩ Jacek Wasiutyński lat 70 z ul. Meissnera,
- ☩ Bogdan Kowalski lat 70 z ul. Burzyńskiego,
- ☩ Bogdan Gąsiorowski lat 64 z ul. Burzyńskiego,
- ☩ Jan Mieszkiele lat 98 z ul. Leszczyńskich,
- ☩ Wanda Lost lat 92 z ul. Kombatantów,
- ☩ Janusz Żelazowski lat 60 z ul. Meissnera,
- ☩ Kazimierz Wzdulski lat 88 z ul. Kombatantów,
- ☩ Maria Lisiecka lat 93 z ul. Żwirki i Wigury,
- ☩ Stanisław Gąsowski lat 67 z ul. Meissnera,
- ☩ Paweł Kaznowski lat 34 z ul. Burzyńskiego.

Luty 2013 r.

Luty 2013 r.

Kaplica bł. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie w godz. 9.00 – 17.00.

11 luty- Światowy Dzień Chorego. Msza św. dla chorych oraz udzielanie sakramentu chorych o godz. 9.00.

13 luty - Środa Popielcowa. Uczestnictwem w liturgii rozpoczynamy przeżywanie świętego czasu Wielkiego Postu. Na znak naszego nawrócenia przyjmujemy popiół na nasze głowy. Jest to gest naszej pokory. W tym dniu obowiązuje post ścisły. Msze św. z obrzędem posypania popiołem: 6.30, 7.30, 9.00, 17.00, 18.00 i 19.00.

Nabożeństwa wielkopostne.

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym - niedziela godz. 18.00.

Droga krzyżowa - piątek: dorośli godz. 8.00 i 18.00

Dzieci godz. 17.00, młodzież godz. 19.30

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski

Modlitwy do Opatrzności Bożej

Oddanie się Opatrzności Bożej

Boże mój! Nie wiem, co mnie dzisiaj czeka. Tyle tylko wiem, że nic mnie nie spotka, czego byś Ty pierwszej nie przewidział, nie dopuścił lub nie rozkazał od wieków: to mnie uspokaja.

Uwielbiam Twoje odwieczne i niedościgłe wyroki, skłaniam czoło, stojąc z jak największą pokorą przed obliczem Twoim; wielbię miłość i dobroć Twoją ku mnie. Wszystko przyjmuję, ze wszystkiego złożę Ci ofiarę i połączę ją z ofiarą Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mojego.

Proszę Cię tylko w imię Jego i przez Jego nieskończone zasługi o cierpliwość w przeciwnościach moich i o zupełne posłuszeństwo woli Twojej we wszystkim. Amen.

„Na Rozstajach” – miesięczniki. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dębski (grafika), Witold Forkiewicz, Zdzisław Kościelak, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezja.gda.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.